

IZABELA KRASIŃSKA*

Wydawnictwa periodyczne Krajowego Ogniska Nauczycielskiego we Lwowie (1904; 1906–1910)

Wprowadzenie

Krajowe Ognisko Nauczycielskie we Lwowie było organizacją samopomocową. Starano się nieść niezbędną pomoc i służyć fachowymi radami galicyjskim nauczycielom, głównie pracującym w szkołach ludowych. Ich sytuacja była bowiem trudna ze względu na niskie pensje oraz brak stabilizacji i perspektyw życiowych.

Warunki materialne bytu galicyjskich nauczycieli były skomplikowane i zmienne. Wynikały często z „odgórnych regulacji płacowych”, i – jak podkreślał Antoni Smolański – „im więcej było regulacji w dziedzinie uposażeń nauczycielskich, tym [...] więcej nauczycielskiej biedy”¹.

Stosunkowo najlepiej uposażeni byli nauczyciele gimnazjalni. Wiązało się to z ich wykształceniem (posiadaniem doktoratów oraz publikacji). Na ich pobory składała się zazwyczaj dość zróżnicowana pensja zasadnicza, dodatki pięcioletnie i lokalne, dla niektórych dodatki kierownicze, a dla dyrektorów niekorzystających z mieszkań służbowych, również dodatki mieszkaniowe. Wszystkie te składniki uposażenia zależały jednak od kilku czynników, a więc wykształcenia, kwalifikacji, stażu pracy zawodowej, rangi nauczanego przedmiotu, warunków miejscowych, „ale także od odgórnego zakwalifikowania danej szkoły do odpowiedniej grupy uposażeniowej oraz od liczby przyznanych jej etatów płatnych wyżej lub niżej,

* Dr, Uniwersytet im. Jana Kochanowskiego w Kielcach, Wydział Humanistyczny, Instytut Bibliotekoznawstwa i Dziennikarstwa, Zakład Historii Prasy i Książki, 25-406, Kielce, ul. Świętokrzyska 21D.

¹ A. Smolański, *Uposażenie nauczycieli w Polsce. Zarys historyczny do 1939 r.*, Opole 1990, s. 54.

czyli rang płatniczych². Rangi płatnicze uzależnione były nie tylko od kwalifikacji zawodowych i stażu pracy, ale również „od wielkości demograficznej miasta”, w którym nauczycielowi przyszło podjąć zatrudnienie³.

Trudno jest więc jednoznacznie określić przeciętne miesięczne bądź roczne wynagrodzenie nauczycieli galicyjskich gimnazjów. Było ono jednak w stosunku do np. nauczycieli szkół ludowych wysokie i pozwalało na w miarę dostatnie życie, choć i tak do końca nie zadowalało, skoro nauczyciele narzekali na dodatki lokalne (aktywne). Uważali, że są one niewielkie, zwłaszcza w odniesieniu do wygórowanych cen mieszkań i żywności. Dlatego dość często gimnazjalni nauczyciele podejmowali pracę w szkołach prywatnych, gdzie panowały zazwyczaj lepsze warunki lokalowe z uwagi na mniej przepełnione klasy, a nierzadko mogli też tam liczyć na wyższe uposażenie niż w szkołach państwowych. Nauczyciele gimnazjalni często również dorabiali do pensji, „podejmując godziny” w innych typach szkół, np. wydziałowych, realnych, wyznaniowych, uzupełniających, handlowych lub przemysłowych. Ponadto w większych ośrodkach miejskich, gdzie istniały uczelnie wyższe czy kursy typu wyższego (np. Wyższe Kursy dla Kobiet im. Adriana Baranieckiego w Krakowie), nauczyciele gimnazjalni, najczęściej filolodzy, zatrudniali się w nich w charakterze lektorów języków obcych⁴.

O wiele gorzej przedstawiała się sytuacja materialna nauczycieli innych typów szkół, a zwłaszcza szkół ludowych. W 1865 r. ukazało się w Galicji rozporządzenie, według którego ich płace powinny wynosić 180–200 guldenów, ale i tak w praktyce były niższe i dostosowane zazwyczaj do „okoliczności lokalnych w danej gminie”. Na gminach bowiem spoczywał obowiązek zebrania podatków na utrzymanie budynków szkolnych i nauczycieli, zdobycia gruntów pod szkołę, gruntów dla nauczycieli oraz na cele dydaktyczne (zakup mebli, sprzętów, pomocy dydaktycznych, podręczników, książek). Gminy więc często korzystały z prawa do obniżania uposażeń nauczycielskich. Przykładowo we Lwowie, gdzie w 1865 r. w sześciu szkołach ludowych zatrudnionych było 34 nauczycieli (w tym dyrektorzy i katecheci), na ich miesięczne uposażenie (wraz z dodatkami mieszkaniowymi) przeznaczono zaledwie około 4575 guldenów. Wynika więc z tego, że na jednego nauczyciela przypadały około 134 guldeny⁵.

Od 6 lipca 1899 r. obowiązywała ustawa, w myśl której uposażenie nauczycieli galicyjskich szkół ludowych podzielone zostało na cztery klasy, a w ich obrębie dokonano dalszych różnicowań (np. nauczyciele stali, nauczyciele stali młodsi, nauczyciele tymczasowi). Rozpiętość poborów była znaczna, wynosiły one od 125 do 500 koron⁶. Uposażenie nauczycieli szkół ludowych nie wystarczało więc często nawet do zapewnienia minimum egzystencji. Wprowadzono też instytucję tzw. nauczyciela bezpłatnego, wyzyskując w brutalny sposób jego rzeczywisty

² Tamże.

³ Tamże; H. Kramarz, *Nauczyciele gimnazjalni Galicji 1867–1914. Studium historyczno-socjologiczne*, Kraków 1987, s. 121.

⁴ H. Kramarz, *Nauczyciele gimnazjalni Galicji...*, s. 121–123.

⁵ A. Smołalski, *Uposażenie nauczycieli...*, s. 55.

⁶ Od 1892 r. na obszarze Austro-Węgier obowiązywała jako środek płatniczy korona.

nakład pracy. Przykładowo, w 1874 r. w samym tylko Lwowie, w publicznych szkołach ludowych, pracowało aż 40 nauczycieli bezpłatnych na 101 płatnych⁷.

Trudne warunki materialne galicyjskich nauczycieli pracujących w „lichych szkółkach ludowych” doprowadziły do powstania zawodowej organizacji nauczycielstwa ludowego⁸. Organizacji zrzeszającej nauczycieli, „których [niejednokrotnie] los zesłał na głęboką prowincję i odciął [...] od świata cywilizowanego”⁹. W 1892 r. pojawił się „Projekt utworzenia stowarzyszenia nauczycieli ludowych”, którego statut c.k. Namiestnictwo zatwierdziło dopiero 4 listopada 1896 r.¹⁰

Od tego momentu rozpoczęło w Galicji działalność Towarzystwo Nauczycieli Ludowych z siedzibą w Nowym Sączu. Celem Towarzystwa było popieranie szkolnictwa ludowego, reprezentowanie interesów nauczycieli szkół ludowych oraz udzielanie wszelkiej zarówno materialnej, jak i moralnej pomocy jego członkom:

Pomoc moralna polegać miała na wspólnej pracy wzmacniającej poczucie łączności, koleżeńskości, solidarności i karności w sprawach zawodu. Realizacja tego paragrafu pozwoliła przygotować grunt pod dalszy rozwój organizacji zawodowej w skali kraju¹¹.

Prezesem Towarzystwa został Józef Gutowski (1859–1916) – długoletni redaktor ukazującego się w Nowym Sączu pisma „Szkolnictwo Ludowe” będącego organem prasowym nauczycieli ludowych¹².

Z końcem 1905 r. powstał w Krakowie nowy, a zarazem pokrewny Towarzystwu Nauczycieli Ludowych – Krajowy Związek Nauczycielstwa Ludowego w Galicji. Na jego czele stanął jako prezes Stanisław Nowak. Dziwne wydaje się, że do władz nowej organizacji nie wszedł Gutowski, co wynikało najpewniej z jego osobistej niechęci do członków Zarządu Głównego Związku. Pomimo to popierał on działalność Związku, publikując na łamach „Szkolnictwa”¹³ szereg artykułów na jego temat. Podobnie czyniły władze nowej organizacji, które nigdy nie podważyły zasług Gutowskiego, nazywając go nawet „bojownikiem za sprawę nauczycielstwa”¹⁴.

W początkach wieku XX na terenie Galicji pojawiły się różne formy spółdzielczości, które w produkcji i handlu scalały rozproszony kapitał. W niedługim czasie zaczęli je w swoich organizacjach stosować również nauczyciele, poszukujący możliwości polepszenia materialnych warunków bytu. Dochodowe instytucje,

⁷ A. Smolański, *Uposażenie nauczycieli...*, s. 62, 66.

⁸ S. Truchim, E. Podgórska, *Z początków zawodowego ruchu nauczycielskiego*, Warszawa 1958, s. 121.

⁹ M. Budzanowski, *Ideał nauczyciela ludowego*, Lwów 1900, s. 17.

¹⁰ S. Truchim, E. Podgórska, *Z początków zawodowego ruchu...*, s. 172, 174.

¹¹ Tamże, s. 175.

¹² Tamże, s. 191; S. Możdżeń, J. Musiał, *Bibliografia polskich czasopism pedagogicznych (do 1979 r.)*, Kielce 1981, s. 189.

¹³ Ukazujące się w latach 1895–1913 pismo „Szkolnictwo”, stanowiło kontynuację wychodzącego w latach 1891–1895 (do numeru 9) pisma „Szkolnictwo Ludowe”. Zob. www.nukat.edu.pl [dostęp: 27.08.2014].

¹⁴ S. Truchim, E. Podgórska, *Z początków zawodowego ruchu...*, s. 204; E. Podgórska, *Krajowy Związek Nauczycielstwa Ludowego w Galicji 1905–1918*, Warszawa 1973, s. 31.

takie jak spółka spożywcza i kasa wzajemnej pomocy, zostały zorganizowane przez Okręgową Samopomoc Nauczycielską w Krośnie, której statut władze zatwierdziły w 1906 r. Towarzystwo to dzięki osiąganym dochodom było w stanie udzielić materialnej pomocy nauczycielom poprzez przyznawanie im bezzwrotnych i zwrotnych zapomóg pieniężnych oraz zapewnianie opieki lekarskiej¹⁵.

Krajowe Ognisko Nauczycielskie

Jeszcze lepiej niż w przypadku Okręgowej Samopomocy Nauczycielskiej w Krośnie rozwinięta była praca na niwie samopomocy nauczycielskiej, propagowana przez stowarzyszenie funkcjonujące pod nazwą Krajowe Ognisko Nauczycielskie we Lwowie. Organizacja ta rozpoczęła działalność w 1903 r., a jednym z jej najczynniejszych inicjatorów był nauczyciel szkół ludowych, Mikołaj Budzanowski (1861–1933). Początkowo poświęcił się on pracy narodowej wśród młodzieży. Zainicjował w 1880 r. we Lwowie tajne koło patriotyczne „Lyra”, zrzeszające uczniów gimnazjów i słuchaczy tamtejszego seminarium nauczycielskiego. W późniejszych latach, już jako nauczyciel szkół ludowych w tym mieście, zajął się działalnością oświatową oraz udzielał się na niwie „organizacji i samopomocy nauczycielstwa galicyjskiego”. Jako człowiek aktywny, twórczy i pomysłowy organizował kursy nauczycielskie we Lwowie i na prowincji, gdzie wygłaszał odczyty¹⁶.

W 1899 r. został Budzanowski współtwórcą „Krajowej wytwórczo-handlowej spółki przyborów szkolnych”, której siedziba mieściła się we Lwowie przy ulicy Piekarskiej 16. Celem istniejącej przez 12 lat spółki było szerzenie idei wytwarzania przyborów szkolnych w kraju, z materiałów tutaj wyprodukowanych, przez rodzime siły robocze. W połowie 1900 r. spółka produkowała już zeszyty, notatniki, bloki rysunkowe, atrament, tusz, farby, pióra i ołówki oraz inne przybory szkolne i kancelaryjne. Ponadto poprzez utrzymywanie odpowiednich magazynów pośredniczyła też w nabywaniu przez szkoły podręczników, książek do czytelników i bibliotek szkolnych, książek przeznaczonych na nagrody dla wyróżniających się uczniów oraz wszelkich druków szkolnych¹⁷.

Nadrzędnymi celami zorganizowanego w 1903 r. Krajowego Ogniska Nauczycielskiego z siedzibą we Lwowie i oddziałami w innych miejscowościach Galicji, było „popieranie przemysłu krajowego za pośrednictwem nauczycieli” z równoczesnym dążeniem do poprawy warunków materialnych tej grupy i jej

¹⁵ E. Podgórska, *Krajowy Związek Nauczycielstwa Ludowego...*, s. 102.

¹⁶ Tamże; S. Łempicki, *Budzanowski Mikołaj*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 3, Kraków 1937, s. 100; A. Meissner, *Spór o duszę polskiego nauczyciela. Społeczeństwo galicyjskie wobec problemów kształcenia nauczycieli*, Rzeszów 1999, s. 291.

¹⁷ S. Łempicki, *Budzanowski Mikołaj...*, s. 100; *Krajowa wytwórczo-handlowa spółka przyborów szkolnych*, „Przewodnik Kółek Rolniczych” 1900, nr 15, s. 243.

„humanitarnych potrzeb”¹⁸ oraz uznawanie jej uprawnień zawodowych. Władze Ogniska, na czele z prezesem Michałem Lityńskim, były zdania, że jedynie poprzez oświatę, uczciwą pracę i oszczędność można osiągnąć dobrobyt. Krajowe Ognisko Nauczycielskie było więc swoistego rodzaju związkiem zawodowym, stającym w obronie dyskryminowanych nauczycieli, pracujących głównie w galicyjskich szkołach ludowych¹⁹.

Środki do osiągnięcia tych celów starano się pozyskiwać poprzez gromadzenie oraz umiejętnie rozporządzanie funduszami Krajowego Ogniska Nauczycielskiego. Pochodziły one ze składek członków rzeczywistych, którzy byli zobligowani statutowo do wpłacania jednej korony wpisowego i systematycznego uiszczania składek rocznych w takiej samej kwocie. Pewne środki napływały również od członków – założycieli, którzy na rzecz Ogniska musieli złożyć kwotę w wysokości nie mniejszej niż 100 koron²⁰.

Krajowe Ognisko Nauczycielskie we Lwowie utrzymywało „Centralne biuro korespondencyjne” przeznaczone dla nauczycieli, gdzie mogli oni uzyskać informacje w sprawach zawodowych, społeczno-ekonomicznych oraz humanitarnych. Przy Ognisku istniało ponadto „Biuro informacyjne dla spraw przemysłowo-handlowych”, mające za zadanie pośredniczenie pomiędzy nauczycielami popierającymi przemysł domowy a odbiorcami wytwarzanych przez nich wyrobów, a więc kupcami i hurtownikami. Krajowe Ognisko Nauczycielskie starało się nieść niezbędną pomoc i służyć fachowymi radami nie tylko wytwórcom indywidualnym, ale również spółkom złożonym z kilku bądź kilkunastu osób, które pragnęły polepszyć swoje warunki bytowe wytwarzając przedmioty przydatne w gospodarstwie wiejskim i domowym. Udzielało przedsiębiorczym nauczycielom zwrotnych bądź bezzwrotnych pożyczek na rozwinięcie własnej działalności gospodarczej. Zainicjowało też zakładanie, z myślą o członkach – nauczycielach i ich rodzinach – tzw. instytucji humanitarnych, czyli sanatorium dla chorych na gruźlicę oraz burs dla nauczycielskich dzieci. Starano się także dofinansowywać pobyt tych osób w miejscach uzdrowiskowych. W planach miało też stworzenie m.in. domu dla ubogich emerytowanych nauczycieli i banku „o niskiej stopie procentowej”²¹.

W szeregi Krajowego Ogniska Nauczycielskiego wstępowali nie tylko nauczyciele, ale również „wiele osób z innych sfer i zawodów [...], niosąc [...] ochotną pomoc nauczycielstwu”²². Niektórzy jednak zarzucali Ognisku, „że taki sposób niesienia pomocy [...] jest upokarzający dla całego stanu” i obniża „społeczne stanowisko nauczyciela w Galicji”²³.

¹⁸ *Statut Kraj.[owego] Ogniska naucz.[ycielskiego] w streszczeniu*, „Byt” 1908, nr 1, s. 5; E. Podgórska, *Krajowy Związek Nauczycielstwa Ludowego...*, s. 102.

¹⁹ M. Budzanowski, *Dobrobyt i oświata*, „Hasło Nauczycielskie” 1904, nr okazowy, s. 4; J. Jaroński, *Dzieje prasy polskiej we Lwowie do 1945 roku*, Kraków–Wrocław 2008, s. 158.

²⁰ *Statut...*, s. 5–6.

²¹ Tamże; „Krajowe Ognisko Nauczycielskie”, „Szkolnictwo” 1906, nr 1, s. 3.

²² *Samopomoc nauczycielska*, „Szkolnictwo” 1908, nr 8, s. 58.

²³ Tamże.

„Hasło Nauczycielskie” i „Byt” – organy prasowe Krajowego Ogniska Nauczycielskiego

W celu utrzymania łączności Zarządu Głównego we Lwowie z oddziałami terenowymi oraz zaznajamiania członków z postanowieniami Ogniska i wiadomościami niezbędnymi do racjonalnego popierania handlu i przemysłu krajowego, zwłaszcza drobnego i wiejskiego, jego władze postanowiły wydawać własne czasopismo²⁴.

Okazowy numer organu prasowego Krajowego Ogniska Nauczycielskiego, czyli pisma „Hasło Nauczycielskie” z podtytułem: „Miesięcznik ekonomiczny i wychowawczo-społeczny” ukazał się 27 czerwca 1904 r. Czasopismo drukowano w formacie 30 cm, a tekst na stronie został podzielony na dwie kolumny. Redaktorem odpowiedzialnym był Mikołaj Budzanowski, drukiem zaś miesięcznika zajęła się Drukarnia „Polonia” we Lwowie. Budzanowski, inicjator i tzw. dobry duch organizacji, występował również jako wydawca czasopisma. Redakcja i administracja znajdowały się we Lwowie przy ulicy Akademickiej 1. Miesięcznik kolportowano na terenie monarchii Austro-Węgierskiej, a za jego roczną prenumeratę należało zapłacić cztery korony, pojedynczy numer kosztował 40 halerzy. Na łamach miesięcznika dominowały teksty, których autorem był Mikołaj Budzanowski²⁵. Z „Hasłem Nauczycielskim” współpracowali też Mikołaj Rybowski²⁶ autor artykułu *Dobrobyt i oświata* czy Edmund Libański²⁷ autor tekstu *Ukryte skarby kraju*. Główne tematy podejmowane na łamach tego pisma dotyczyły jednak kwestii społeczno-bytowych nauczycieli oraz działalności Krajowego Ogniska Nauczycielskiego. W piśmie reklamowały się lwowskie zakłady usługowe i handlowe, najpewniej wspierające i współpracujące z Ogniskiem: piekarnia Stanisława Hessa; zakład inżyniera Stanisława Karwackiego specjalizujący się w pracach instalacyjnych, sanitarnych i wodno-kanalizacyjnych; Józef Kocabik, właściciel sklepu z wyrobami hafciarskimi i przyborami niezbędnymi w krawiectwie damskim. Do numeru okazowego pisma dołączono wiecowy egzemplarz ukazującej się w Krakowie pod redakcją Stanisława Rosoła „Gazety Szkolnej”. Po ukazaniu się w 1904 r. zaledwie trzech numerów (w tym okazowego) „Hasło Nauczycielskie” z niezna-

²⁴ *Statut...*, s. 6.

²⁵ Wśród podpisanych przez Mikołaja Budzanowskiego artykułów warto wymienić: *Nauczycielstwo w sprawie uprzemysłowienia kraju*, „Hasło Nauczycielskie” 1904, s. 5–7; *Walka o byt narodowy*, „Hasło Nauczycielskie” 1904, nr okazowy, s. 7.

²⁶ Mikołaj Rybowski (1839–1914), nauczyciel domowy i ludowy, popularyzator wiedzy przyrodniczej, etnograf i pisarz. Zajmował się badaniami kultury chłopskiej, a zwłaszcza zabobonami i przesądami oraz literaturą ludową. Działał w Towarzystwie Ludoznawczym i Towarzystwie Pedagogicznym we Lwowie oraz Wydziale Galicyjskim Towarzystwa Ochrony Zwierząt. W. Bieńkowski, *Rybowski (Rybka) Mikołaj*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 33, Kraków–Wrocław 1991, s. 361–363.

²⁷ Edmund Libański (1862–1928), dziennikarz i publicysta, popularyzator wiedzy technicznej oraz przyrodniczej i konstruktor samolotów, długoletni działacz Polskiej Partii Socjalistycznej. K. Lewicki, *Libański Edmund*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 17, Wrocław 1972, s. 273–274.

nych bliżej przyczyn przestało wychodzić²⁸. Możliwe, że wpływ na to miała niska prenumerata.

Po dwóch latach nieobecności na lwowskim rynku prasowo-wydawniczym, 15 grudnia 1906 r., pojawił się kolejny periodyk Krajowego Ogniska Nauczycielskiego, czyli „Byt. Dwutygodnik ekonomiczny i społeczny”. Jego redaktorem odpowiedzialnym i wydawcą był również Mikołaj Budzanowski. W 1910 r. zmienił się podtytuł pisma na: „Dwutygodnik ilustrowany ekonomiczno-społeczny, literacki i artystyczny”. Redakcja i administracja „Bytu” mieściły się początkowo we Lwowie przy ulicy Andrzeja Gołęba 1, a następnie przeniesione zostały na ulicę Skarbkowską 1. Pismo kolportowane było na terenie Austro-Węgier. Początkowo za roczną prenumeratę należało zapłacić koronę i 92 halerze, później cena ta wzrosła do trzech koron, a w ostatnim roku ukazywania się pisma wynosiła już cztery korony. Za pojedynczy numer należało odpowiednio zapłacić: osiem, dziesięć i dwadzieścia halerzy. Ceny wzrastały wraz ze zmianą szaty graficznej na bardziej bogatą oraz z uwagi na urozmaiconą treść, obfitującą również w teksty literackie. Za druk odpowiadała lwowska Drukarnia „Powszechna”. „Byt” ukazywał się w formacie 40 cm, w dwu- lub trzyszpaltowym układzie strony. Mikołajowi Budzanowskiemu udało się pozyskać do współpracy grono wybitnych osób, w tym kilku literatów. W składzie redakcji, w ostatnim roku ukazywania się pisma, znaleźli się m.in.: Kornel Makuszyński, Henryk Sienkiewicz, Kazimierz Przerwa-Tetmajer, Gabriela Zapolska, Jan Kasprówic, Władysław Orkan, Stanisław Rossowski, Henryk Biegeleisen, Franciszek Jaworski, Edmund Kolbuszowski, Edmund Libański oraz wielu korespondentów terenowych. W latach 1906 i 1907 ukazało się łącznie dziesięć numerów pisma, w 1908 – 23, w 1909 – pięć, a w roku 1910 wyszedł zaledwie jeden numer²⁹. Jak widać „Byt” tylko z nazwy był dwutygodnikiem, a w rzeczywistości ukazywał się nieregularnie.

Sporo miejsca na łamach „Bytu” zajmowała dochodowa reklama. Ogłaszały się tu liczne zakłady przemysłowe, handlowe i usługowe, a nawet funkcjonujące od 1882 r. stowarzyszenie oświatowe Macierz Polska, połączone w 1902 r. z Fundacją im. Tadeusza Kościuszki. Stowarzyszenie to polecało do sprzedaży własne publikacje o oświatowo-wychowawczym charakterze³⁰.

Rozpoczynając w 1906 r. wydawanie „Bytu” redakcja donosiła o konieczności ukazywania się tego tytułu, stwierdzając, że jest on „wyrazem potrzeby i czasu”. Była gotowa podwoić łamy pisma, które:

przy gorliwym poparciu powinno w jak najkrótszym czasie zmienić się w tygodnik i stać się potrzebą popularnej ekonomii, zarówno dla dworu, jak i wieśniaczej chaty. Kogo zajmuje dobro społeczne i oświata, ten usiłowania nasze poprze³¹.

²⁸ J. Jarowiecki, *Dzieje prasy polskiej we Lwowie...*, s. 158; tenże, *Prasa lwowska w latach 1864–1918. Bibliografia*, Kraków 2002, s. 219–220; *Od Redakcji*, „Hasło Nauczycielskie” 1904, nr okazowy, s. 8.

²⁹ J. Jarowiecki, *Dzieje prasy polskiej we Lwowie...*, s. 158; tenże, *Prasa lwowska...*, s. 136–137.

³⁰ Szerzej zob. „Byt” 1910, nr 1 okazowy, s. 13; D. Adamczyk, *Polskie społeczne placówki wydawnicze we Lwowie w dobie autonomii galicyjskiej*, Kielce 1996, s. 150–156.

³¹ *Od Redakcji*, „Byt” 1906, nr 1, s. 1.

Celem Krajowego Ogniska Nauczycielskiego było podźwignięcie Galicji z ubóstwa, zacofania społecznego i ciemnoty, gdyż – jak pokazywały statystyki – w początkach XX stulecia umierało tutaj rocznie na skutek niedostatecznego odżywiania około 100 000 osób. Jako pierwsi na problemy te zwrócili uwagę właśnie nauczyciele ludowi, którzy – zdaniem redakcji „Bytu” – gotowi byli ponieść „kaganiec oświaty, a z nim słowo podniesienia dobrobytu w kraju i polepszenia doli własnej”³². Redakcja zachęcała do nadsyłania tekstów głównie o treści ekonomicznej.

Mimo że układ pisma był działowy, to jednak trudno wyodrębnić jakieś stałe rubryki, a jedynie te najczęściej występujące: *Od Redakcji*, *Kronika* i *Nadesłane*, a ponadto *Z ruchu antygruźliczego*, *Z pótek księgarskich*, *Z kraju i ze świata*. Każdy numer „Bytu” poprzedzał spis treści.

Zawartość treściowa pism

Na łamach pism sporo miejsca poświęcano Krajowemu Ognisku Nauczycielskiemu. Pisano, że nauczyciele ludowi mogą i powinni poprzez swoją pracę ożywić rolnictwo. Byli bowiem w stanie nakłonić władze gminne do zainteresowania się nieużytkami rolnymi, a zwłaszcza pastwiskami i moczarami. Namawiano nauczycieli, aby zajęli się sadzeniem we wsiach drzew owocowych i zakładaniem pasiek, a przez to pokazali ludowi korzyści materialne płynące z uprawy owoców i hodowli pszczół. Budzanowski był zdania, że gdy cała społeczność wiejska zobaczy „soczyste łąki i bujne pastwiska”, to dostrzeże w tym pracę i trud nauczycieli ludowych, „apostołów oświaty” i „twórców lepszej przyszłości”³³.

Władze Krajowego Ogniska Nauczycielskiego miały na uwadze uprzemysłowienie kraju i handel wyrobami krajowymi. Zachęcały na przykład do utworzenia „centralnego szkolnego domu handlowego”. Zwracały dyrekcjom szkół, nauczycielom, rodzicom i uczniom uwagę, aby wszelkie przybory szkolne nabywali za pośrednictwem „Krajowej wytwórczo-handlowej spółki przyborów szkolnych” i starali się „o wprowadzenie wyrobów tejże spółki w obrót za pośrednictwem kupiectwa krajowego”. Wspomniana spółka zdecydowała się przekazywać na cele humanitarne Ogniska pewien procent zysku od sprzedanych towarów. Władze Ogniska natomiast postanowiły nagradzać premiami nauczycieli, którzy najskuteczniej wpływali na kupców, rodziców i uczniów, aby handlowali i nabywali jedynie wyroby produkowane w kraju³⁴.

³² *Od Redakcji*, „Byt” 1908, nr 1, s. 1.

³³ M. Budzanowski, *Dobrobyt i oświata...*, s. 4–5.

³⁴ Tenże, *Nauczycielstwo w sprawie uprzemysłowienia...*, s. 6; tenże, *Przybory szkolne krajowego wyrobu*, „Hasło Nauczycielskie” 1904, nr okazowy, s. 7.

Władze Krajowego Ogniska Nauczycielskiego poprzez własne wydawnictwa periodyczne apelowały do nauczycieli ludowych o popieranie przemysłu drzewnego (stolarskiego i tartaczego):

A ponieważ w zakres wyrobów drzewnych wchodziły wyroby zakopiańskie i huculskie – towar oryginalny o właściwym charakterze, a więc i ta gałąź przemysłu mogłaby się bardziej rozprószyć i przynosić znaczne zyski³⁵.

Podobnie władze Ogniska popierały produkty przemysłu drobnego, na przykład wyroby koszykarskie, ze słomy, skóry, z wełny, ze szczeciny, a nawet sierści oraz malowidła na szkle i porcelanie. Zachęcano też nauczycieli ludowych do zainteresowania się hodowlą bydła rogatego, królików, drobiu, zakładaniem stawów rybnych, unowocześnieniem mleczarstwa i innych gałęzi przemysłu wiejskiego. Apelowano, aby nauczyciele ludowi zwracali także uwagę na wytwarzanie soków oraz win owocowych, konserwowanie i suszenie owoców i warzyw. Pewne zyski można było osiągać z darów przyrody, na przykład poprzez zbieranie leśnych grzybów, jagód, orzechów oraz ziół i tutaj również otwierało się pole do działania dla nauczycieli ludowych, którzy zobligowani byli zwracać uwagę ludności na owe dary lasu³⁶.

Mikołaj Budzanowski poprzez stosowne artykuły zamieszczane na łamach „Hasła Nauczycielskiego” starał się zwalczać powszechnie panującą opinię, że do zadań nauczycieli należy jedynie kształcenie i pomoc rodzicom w wychowywaniu młodego pokolenia. Ukazywał, że w czasach biedy i powszechnego zacoferania społecznego, nauczyciele powinni, a nawet muszą, „wyjść ze szkół” i oddawać się pracy społeczno-ekonomicznej wśród ludu, prawdziwa oświata nie mogła bowiem zagościć tam, gdzie królowały ubóstwo, głupota i wsteczność umysłowa³⁷.

Jako że dobry przykład mógł zmotywować, na łamach pism, a zwłaszcza „Bytu”, pojawiały się również artykuły o nauczycielach, którzy nie wyciągali rąk po pomoc, ale sami, własną pomysłowością i ciężką pracą osiągnęli sukces materialny. Jedną z takich osób był członek Krajowego Ogniska Nauczycielskiego, emerytowany nauczyciel Grzegorz Klimkowski, właściciel doskonale prosperujących kamieniołomów. Klimkowski, ten:

Zaniedbany i mało znany, w niekulturowych rękach będący przemysł, rozwinął do tego stopnia, że kamień ten, jako znakomity materiał budowlany, nie tylko do monumentalnych budowli w kraju użyty został, lecz nawet wiedeńskie zakłady kamieniarskie robią nań zamówienia. Katedra na Wawelu i inne kościoły i gmachy w Krakowie, we Lwowie itd. powstały lub odrestaurowane zostały przy pomocy tegoż kamienia³⁸.

W 1906 r. wśród władz i członków Krajowego Ogniska Nauczycielskiego zrodził się pomysł stworzenia „Handlowego domu nauczycielskiego” z siedzibą we Lwowie. Do tej instytucji sprowadzane miały być płody rolne, produkty i artykuły

³⁵ Tenże, *Nauczycielstwo w sprawie uprzemysłowienia...*, s. 6.

³⁶ Tamże; *Hodowla królików na wielką skalę*, „Byt” 1906, nr 1, s. 4.

³⁷ M. Budzanowski, *Nauczycielstwo w sprawie uprzemysłowienia...*, s. 6.

³⁸ *Jak dźwignąć przemysł krajowy*, „Byt” 1906, nr 1, s. 4.

spożywcze „wprost ze źródeł” lub za pośrednictwem nauczycieli ludowych. Planowano z czasem rozszerzyć lwowską centralę o liczne filie i magazyny na terenie całej Galicji. Miała to być więc instytucja nowoczesna, wzorowana na wielkich zagranicznych spółkach, w których zatrudnienie znajdowało nawet kilkanaście tysięcy osób, i które operowały wielkimi sumami w skali roku. Planowano, że działający w strukturach Ogniska „Handlowy dom nauczycielski” będzie zrzeszał nawet 12 000 osób, w tym wielu nauczycieli, producentów i konsumentów. Zyski wypracowane przez tę instytucję miały zostać przeznaczone na budowę domu emerytalnego dla nauczycieli ludowych, którzy będąc w trudnej sytuacji ze względu na podeszły wiek, kalectwo, brak opieki najbliższych, a przede wszystkim ubóstwo, mogliby tam znaleźć schronienie i fachową opiekę³⁹. Do powstania „Handlowego domu nauczycielskiego” ostatecznie jednak nie doszło.

Krajowemu Ognisku Nauczycielskiemu nie udało się również zorganizować sanatorium dla nauczycieli „piersiowo chorych” w Szczawnicy. Myśl założenia takiego zakładu leczniczego powziął Budzanowski, wybrany sekretarzem komitetu organizacyjnego. W składzie komitetu organizacyjnego sanatorium nie mogło zabraknąć osób wpływowych, na przykład Krystyny Potockiej – żony namiestnika Galicji, Wandy Korytowskiej – żony ministra skarbu, Aleksandra Mniszka-Tchorznickiego – prezydenta Sądu Apelacyjnego we Lwowie czy Stanisława Badeniego – marszałka krajowego Galicji. Prezesem komitetu został Edward Płazek – wiceprezydent c.k. Rady Szkolnej Krajowej. Jak widać Budzanowski potrafił porwać szerokie rzesze społeczeństwa, w tym przedstawiciele elity rządzącej, a na patrona loterii, z której dochód przeznaczono na budowę zakładu, pozyskać w 1910 r. samego Sienkiewicza, dla którego poparcie tej szczytnej inicjatywy stanowiło – jak sam napisał – obowiązek narodowy⁴⁰.

Budowa sanatorium była o tyle konieczna, że jak wykazały badania przeprowadzone przez c.k. Krajową Radę Zdrowia, w 1905 r. zmarło w Galicji na gruźlicę 28 836 osób, a liczba ta z roku na rok wzrastała. Największą zachorowalność, a co za tym idzie również i śmiertelność, na skutek tej choroby odnotowano w dużych ośrodkach miejskich, a zwłaszcza w Krakowie i we Lwowie, gdzie (w 1905 r.) odnotowano łącznie 2086 zgonów, z czego 2/3 zmarłych było osobami młodymi. Podczas zebrań nauczycieli galicyjskich szkół ludowych jednogłośnie stwierdzano, że są oni bardziej niż przedstawiciele innych zawodów narażeni na gruźlicę. Nauczyciele chorujący na gruźlicę stanowili w dodatku zagrożenie nie tylko dla swoich najbliższych, ale przede wszystkim dla uczniów, a za ich pośrednictwem również dla ich rodzin. Niejednokrotnie zdarzały się też przypadki, że chorujący na gruźlicę nauczyciele byli zwalniani z pracy i pozostawali bez środków do życia. Dlatego nie mogło nikogo dziwić, że gros nauczycieli zatajało tego typu dolegliwości. Apelowano więc do władz monarchii, a zwłaszcza Sejmu Krajowego, o możli-

³⁹ *Dom handlowy nauczycielski*, 1906, nr 1, s. 1; M. Budzanowski, *Idea bogactwa krajowego*, „Byt” 1908, nr 1, s. 2–3.

⁴⁰ *Sanatorium nauczycielskie*, „Byt” 1906, nr 1, s. 4; *Okolo Sanatorium*, „Byt” 1908, nr 1, s. 2; H. Sienkiewicz, *Henryk Sienkiewicz o Sanatorium nauczycielskim*, „Byt” 1910, nr 1 okazowy, s. 2; S. Łempicki, *Budzanowski Mikołaj...*, s. 100.

wość dofinansowania budowy specjalnego sanatorium, którego koszty rocznego utrzymania szacowano na około 100 000 koron. Proszono też o pomoc w tej ważnej sprawie całego społeczeństwa, w zakładzie mogliby się bowiem leczyć wszyscy nauczyciele, bez względu na narodowość czy wyznanie⁴¹. Na łamach „Bytu” pojawiały się więc listy osób prywatnych oraz instytucji użyteczności publicznej i różnych towarzystw, składających datki pieniężne na budowę sanatorium dla nauczycieli „piersiowo chorych” w Szczawnicy⁴².

Krajowemu Ognisku Nauczycielskiemu, jak czas pokazał, nie udało się wybudować sanatorium. Jednakże pomysł Mikołaja Budzanowskiego zrealizowany został w późniejszym okresie przez Towarzystwo Pedagogiczne we Lwowie⁴³.

W grudniu 1906 r. Ognisko zapoczątkowało cykl kursów przygotowujących, bardzo pomocnych podczas zdawania egzaminów przez kandydatów na nauczycieli szkół ludowych i wydziałowych. Zaletą trwającego rok kursu były niskie opłaty oraz możliwość podnoszenia kwalifikacji pod kierunkiem „pierwszorzędnym fachowym sił profesorskich”. Był to rodzaj akcji humanitarnej skierowanej zwłaszcza do osób zamieszkałych poza Lwowem⁴⁴.

Krajowemu Ognisku Nauczycielskiemu zależało także na propagowaniu idei wychowania obywatelskiego, patriotycznego i narodowego. Mikołaj Budzanowski na łamach „Hasła Nauczycielskiego” zwracał uwagę na odwiecznego wroga narodu, czyli Prusy. Apelowal o nauczanie w szkołach „taktyki wojennej”, ale także o ukazywanie młodemu pokoleniu, że popierając handel, przemysł i wyroby krajowe uniknie „przemysłu obcego”: „Tą bronią możemy trafić w najstabszą stronę groźnego nieprzyjaciela, bo w samą jego kieszeń, naładowaną naszymi pieniędzmi”⁴⁵.

W 1910 r. obchodzono 500. rocznicę zwycięstwa oręża polskiego w bitwie pod Grunwaldem. Z tej okazji na łamach „Bytu” przypomniano chwile potęgi i chwały narodu, który pod wodzą króla Władysława Jagiełły i dzięki pomocy sojuszników z Litwy i Rusi, pokonał wrogie zastępy „krzyżackiego gadu”, niszczącego materialnie miasta oraz wsie, mordującego i rabującego niewinnych – w tym kobiety i dzieci⁴⁶.

Franciszek Jaworski przywołał natomiast postać kompozytora i pianisty, a zarazem działacza niepodległościowego, Ignacego Paderewskiego, który rocznicę grunwaldzką upamiętnił ufundowaniem w Krakowie monumentu zwanego Pomnikiem Grunwaldzkim i przypomniał tym samym o potrzebie jedności narodowej⁴⁷. Jaworski w swoim artykule zwrócił ponadto uwagę na zewnętrznych i wewnętrznych wrogów Polaków. Groźniejsi byli dla niego wrogowie wewnętrzni. Zaliczał do nich choroby, a zwłaszcza gruźlicę,

⁴¹ Sz. Mikołajski, *Akcja nauczycielstwa ludowego przeciw gruźlicy*, „Byt” 1910, nr 1 okazowy, s. 2–5; *Dla dobra nauczycielstwa*, „Szkolnictwo” 1908, nr 8, s. 63.

⁴² *Dary na Sanatorium nauczycielskie*, „Byt” 1910, nr 1 okazowy, s. 12.

⁴³ S. Łempicki, *Budzanowski Mikołaj...*, s. 100–101.

⁴⁴ *Kursa nauczycielskie we Lwowie*, „Byt” 1906, nr 1, s. 4.

⁴⁵ M. B. [Budzanowski], *Walka o byt narodowy...*, s. 7.

⁴⁶ *W Grunwaldzką rocznicę*, „Byt” 1910, nr 1 okazowy, s. 5.

⁴⁷ F. Jaworski, [Ignacy Paderewski], „Byt” 1910, nr 1 okazowy, s. 6.

co chyłkiem wciska się do mieszkań ludzkich i porywa ofiary [...]. Zaiste z krzyżackim tylko gadem da się porównać ów mór, który w oczach naszych tysiąca [!] istot ludzkich zimną pokrywa mogiłą, który każdego dnia i każdej godziny umniejsza siły narodowe i zasoby, odbiera chęć i zapal do pracy...⁴⁸

Dlatego właśnie tak ważną kwestią społeczną i narodową było wybudowanie w Szczawnicy sanatorium dla chorujących na gruźlicę nauczycieli.

Jaworski w innym artykule zwrócił także uwagę na Słowackiego i Chopina, ku czci których odbywały się liczne obchody upamiętniające ich życie i pracę na rzecz narodu. Nie omieszkał przy tym dodać, że obaj wielcy Polacy zmarli w sile wieku i dlatego obowiązkiem społecznym były działania „przeciwko ciosom miecza śmierci przedwczesnej”⁴⁹.

Podsumowanie

Zadania i cele Krajowego Ogniska Nauczycielskiego były więc jak najbardziej szczytne i zasadne – pomoc materialna nauczycielom, a zwłaszcza tym pracującym w szkołach ludowych. Nie odbywała się ona jednak poprzez ofiary czy jałmużnę, lecz polegała na próbie przekonania nauczycieli, że nie muszą wyciągać rąk po wsparcie finansowe czy materialne, a po prostu zabrać się do pracy. A poprzez pracę nie tylko sami mogą polepszyć swe warunki bytowe, ale i podźwignąć podupadający handel i przemysł krajowy (drobny oraz wiejski). Niektórzy zarzucali jednak Ognisku, że stanowi „objaw rozdźwięku między społeczeństwem a rządem krajowym”, który nie potrafił zapewnić nauczycielom ludowym należytego utrzymania i zabezpieczenia na wypadek utraty pracy, choroby, kalectwa, starości czy śmierci najbliższych⁵⁰.

Zaprezentowane powyżej wydawnictwa periodyczne Krajowego Ogniska Nauczycielskiego, czyli pisma „Hasło Nauczycielskie” i „Byt”, których redaktorem odpowiedzialnym i wydawcą był aktywny działacz Ogniska – Mikołaj Budzanowski, znakomicie reprezentowały tę organizację. Na swoich łamach przybliżyły zadania i cele Ogniska. Sporo miejsca poświęcały mającemu powstać w Szczawnicy sanatorium dla chorych na gruźlicę nauczycieli. Ogłaszały listy darczyńców popierających tę szczytną inicjatywę. Informowały o kursach przygotowujących kandydatów (przyszłych nauczycieli), chcących podjąć zatrudnienie w szkołach ludowych i wydziałowych. Ukazywały wreszcie trudne położenie materialne nauczycieli ludowych, najczęściej pracujących w wiejskich szkołkach, ale również i tych z nich, którzy poprzez ciężką pracę osiągnęli sukcesy, a przy okazji starali się wspierać podupadający krajowy handel oraz drobny i wiejski przemysł.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ Fr. J.[aworski], *Dwaj wodzowie – dwie ofiary*, „Byt” 1910, nr 1 okazowy, s. 7.

⁵⁰ *Samopomoc nauczycielska*, „Szkolnictwo” 1908, nr 8, s. 58–59.